

Tadeusz Buksiński, *Prawo a władza polityczna*, Wyd. Naukowe IF UAM, Poznań 2009, ss. 308.

Książka autorstwa Tadeusza Buksińskiego, *Prawo a władza polityczna*, z pewnością zainteresuje tych, którzy chcą zrozumieć mechanizmy funkcjonowania systemów politycznych. Poznać i zrozumieć myśl polityczną stanowiącą źródło kształtowania świadomości politycznej to poznać przyczynę podejmowanych działań politycznych i zrozumieć politykę w praktyce. Czytelnika kierującego się tego rodzaju potrzebą zachęci do lektury tej książki już sam jej tytuł i tematyka poszczególnych rozdziałów. Na marginesie należy dodać, że także walory estetyczne wydania stanowią pewną zachętę do zainteresowania się tą publikacją.

Na tom składa się dziesięć rozdziałów, w których Autor omawia w porządku chronologicznym poszczególne koncepcje i prezentuje własne stanowisko. Odrębne, a zarazem całościowe omówienie prezentowanych koncepcji pozwala na ich zrozumienie niezależnie od zaznajomienia się z wcześniejszymi rozdziałami. Należy podkreślić, że – mimo, iż sam Autor przyznaje w *Przedmowie* (s. 7), że wybór omawianych koncepcji został poddyktowany jego zainteresowaniami, a więc ma charakter subiektywny – w książce zostały zaprezentowane interesujące, a zarazem najbardziej znaczące koncepcje dla współczesnej myśli politycznej. Z tego też względu jej treść zasługuje na omówienie poszczególnych rozdziałów i odniesienie się do podejmowanych kwestii przez jej Autora.

Rozdział pierwszy pt. *Wprowadzenie w historię poglądów na prawo i politykę* (s. 9–17) jest prezentacją, choć wprowadzie wybiórczą, myśli politycznej od jej początków do końca wieku XIX. Buksiński analizuje tu poglądy Platona i Arystotelesa, by następnie przejść do prezentacji idei prawa naturalnego i jego relacji do prawa stanowionego. W tym kontekście omawia także postrzeganie przez

myślicieli nowożytnych kwestii suwerenności ludu oraz suwerenności władcy. Koncentruje się na poglądach J. Bodina, T. Hobbesa, H. Grotiusa, J. Locke'a oraz J. J. Rousseau. W swoich analizach nie pomija także znaczenia koncepcji prawa republikańskiego jako uniwersalnego prawa ustrojowego, sformułowanej przez Ch. L. Montesquieu. Ten ostatni myśliciel podejmuje próbę uzasadnienia prawa republikańskiego na idei prawa naturalnego. Buksiński omawiając te koncepcje wskazuje na nowożytne teorie źródeł prawa. Podkreśla także wpływ na ich ukształtowanie m.in. myśli I. Kanta oraz G. W. F. Hegla. Poglądy tychże omawia szczegółowo w kolejnych dwóch rozdziałach.

W rozdziale drugim pt. *Imperatyw kategoryczny: osobowy, prawny, polityczny* (s. 18–47) Autor analizuje wieloznaczność imperatywu kategorycznego w odniesieniu do życia osobistego, a także funkcjonowania jednostki w sferze prawa i polityki. Wskazuje przy tym na wynikające z koncepcji Kanta paradoksy. Jak dowodzi, formułowany przez Kanta np. postulat zgodności prawa stanowionego z zasadami prawa naturalnego popada w sprzeczność z obowiązkiem etycznym, prawnym i politycznym przestrzegania wszelkich praw stanowionych. Nie każde bowiem prawo stanowione musi być zgodne z prawem naturalnym. Jednocześnie obowiązek przestrzegania prawa państwowego (stanowionego) jest u Kanta ważniejszy, a w każdym razie bardziej pierwotny niż wynikające z prawa natury zasady wolności, sprawiedliwości czy równości. W konsekwencji zwolennik prawa natury nie jest zwolniony z przestrzegania prawa stanowionego, nawet gdy jest ono sprzeczne z prawem naturalnym. W tej sytuacji, jak zauważa Buksiński, w świadomości podmiotu podejmującego działania pojawia się konflikt

między *normami moralności osobowej i prawnej*.

Analogiczny paradoks Buksiński, Autor omawianej tu książki, dostrzega w zastosowaniu imperatywu w działaniach politycznych. Kant swą koncepcją pozbawia bowiem prawa sprzeciwu poddanych wobec władcy, który może narzucać im dowolne prawo stanowione z racji tego, że obowiązuje go jedynie moralny imperatyw polityczny. W tym kontekście wolność osobista jest, jak stwierdza, po to by z własnej woli być posłusznym prawu stanowionemu przez monarchę. Ten nieliberalny, a właściwie antyliberalny charakter imperatywu kategorycznego i wynikające z niego zasady moralizowania życia publicznego wykluczają, zgodnie z wywodami Buksińskiego, możliwość uznania Kanta za teoretyka liberalizmu.

W rozdziale trzecim pt. *Hegel o relacjach między prawem jurydycznym a władzą polityczną* (s. 48–73) Buksiński poszukuje odpowiedzi na kwestie dotyczące zależności i niezależności praw od władzy politycznej oraz tejsze od norm prawnych. Hegel, utożsamiając władzę polityczną z władzą państwa i jego organów, postrzegał państwo jako instytucję dla zapewnienia niepodległości, bezpieczeństwa i pokoju wewnętrznego. Za pozapolityczne obszary życia społecznego uznał m.in. gospodarkę, religię, kulturę. Niemniej także i w tym wypadku twierdził, iż ich autonomia jest w pewnym zakresie ograniczana przez prawa i państwo. Jednocześnie dowodził, że wraz z powstaniem państwa znika stan natury, którego wartości i zasady „społecznie ważne” stają się prawem państwowym.

Buksiński, opisując koncepcję Hegla trzech stanów natury, prawa natury, ustroju politycznego, rodzaju i zakresu władzy politycznej, podejmuje także kwestie niezależności sfery etycznej od władzy politycznej oraz problem suwerenności. Omawiając paradoksalny charakter relacji między polityką a prawem w koncepcji Hegla, wskazuje na jego antyliberalne i anytdemokratyczne stanowisko.

W rozdziale czwartym pt. *Normatywność a polityczność w ujęciu Carla Schmitta* (s. 74–104) Buksiński przedstawia poglądy Hansa Kelsena oraz C. Schmitta. Zauważa, że teza Kelsena o nadrzędności prawa nad władzą polityczną oraz jego propozycja rozumienia normy zasadniczej nie są z sobą do pogodzenia. Pogląd Kelsena konfrontuje także z teorią niemieckiego politologa Carla Schmitta. Ten ostatni, dzieląc dualizm Kelsena odnośnie prawa i polityki pojmując prawo jako zbiór norm, uznanych za słuszne i rozumne. Państwo zaś widzi jako funkcję prawa. Zadaniem państwa, według Schmitta, jest urzeczywistnianie tzw. prawa rozumnego przez prawo stanowione. Autor poddając analizie teorie Schmitta wskazuje na wieloznaczność używanych przez niego terminów. Rozważa przy tym problem legalności i legitymizacji władzy politycznej, prawa stanowionego i niestanowionego w stanach konfliktu, np. wojny domowej, narodowowyzwoleńczej, w koncepcjach Schmitta oraz odnosi się do jego krytyki demokracji.

W kolejnym rozdziale, zatytułowanym *Max Weber a problem legitymizacji władzy politycznej* (s. 105–140), Buksiński podejmuje kwestie legitymizacji władzy politycznej oraz konieczności odniesienia polityki do wartości konstytutywnych dla społeczeństw. Do tychże zalicza: życie ludzkie, bezpieczeństwo, pokój, zachowanie jedności, wolność, równość, sprawiedliwość, niepodległość, tożsamość zbiorową, praworządność i samorealizację (s. 115). Wbrew Weberowi czy też Heglowi, Buksiński utrzymuje, że *polityka nie redukuje się do działań instytucjonalnych państwa i organów państwowych* (s. 116). Działan politycznych nie ogranicza on do zdobycia władzy politycznej w państwie, ale wskazuje na konieczność realizacji wartości we wszystkich sferach życia społecznego. W jego przekonaniu etos polityczny kształtuje sens działań politycznych, przy czym wszyscy obywatele mają możliwość wpływu na urzeczywistnianie wartości politycznych poprzez własne postępowanie. Możliwość realizacji

tego rodzaju polityki widzi w procesach globalizacji. Polityka ta winna być otwarta na inne społeczności i jednocześnie współodpowiedzialna za realizację prezentowanych przez te społeczności wartości.

Z powinności odwoływania się w działaniach politycznych do wartości Buksiński wyprowadza koncepcję aksjologicznej legitymizacji władzy. Legitymizację traktuje jako rodzaj odniesienia władzy do wartości, którego stopień można obiektywnie ustalić. Podejmując zaś problem dobrowolnej akceptacji władzy odwołuje się nie tylko do realizowanych wartości, ale także do szerszego kontekstu aksjologicznego, tj. moralności, motywów utylitarnych, roztropnościowych, zwyczajowych, a nawet irracjonalnych (emocji, uczuć). W swych rozważaniach nie pomija także kwestii autorytetu. Uznaje go za jeden z wyznaczników legitymizacji władzy.

W rozdziale szóstym pt. *Roland Dworkin a problem walidacji praw stanowionych* (s. 141–172) Autor podejmując problem walidacji systemów prawnych konfrontuje poglądy R. Dworkina z teorią Herberta Harta. Podkreśla przy tym słabe i mocne strony koncepcji walidacji, np. odwołujących się do jej zasadności rodowodowej, proceduralnej, formalnej, aksjologicznej, czy też społecznej. Poddaje także analizie krytycznej kwestie statusu społecznego zasad prawnych i ich zależności od praktyki prawniczej. W swych rozważaniach wskazuje na utopijność koncepcji Dworkina pisząc m.in. *jego wspólnota zasad legitymizująca obowiązki obywateli oraz stosowanie wobec nich przymusu ma charakter utopijny i statyczny* (s. 161).

Świadomość wzajemnej zależności polityki i prawa inspiruje Buksińskiego do postawienia pytania: w jaki sposób władza polityczna może ukonstytuować się bez prawa, czy też poza prawem, z drugiej zaś strony jeśli to władza polityczna zakłada prawo to jak ono powstało bez władzy? Rozważania te podejmuje w rozdziale siódmym zatytułowanym *Współzależność prawa i władzy politycznej* (s. 173–198). Odpowiedzi poszukuje

odwołując się do różnych typów prawa i władzy i ich wzajemnych odniesień w perspektywie teoretycznej, którą określa jako quasi-histeryczną. Podkreśla także znaczenie tradycji, zwyczajów i obyczajów w formowaniu się praw stanowionych jako mechanizmów tworzenia nawyków posłuszeństwa.

W rozdziale ósmym pt. *Władza prawa jurydycznego a władza polityczna* (s. 199–225) Buksiński wychodząc od pojęcia „władza prawa”, podejmuje rozważania dotyczące znaczenia prawa jako narzędzia władzy politycznej w odniesieniu do rzeczywistości. Analizuje także problem współczesnych koncepcji władzy i siły, np. władzy miękkiej, twardej, bezpośredniej, instytucjonalnej, strukturalnej czy też symbolicznej. Wskazuje przy tym na ich polimorficzny charakter. Odwołując się do swojej innej pracy pt. *Racjonalność współdziałań. Szkice z filozofii polityki*, wskazuje na dwa rodzaje działań. Pierwsze z nich, uzasadniane racjonalnością aksjologiczną, są działaniami nastawionymi na realizację wartości. Drugie, mające swe uzasadnienie w racjonalności instrumentalnej, ukierunkowane są na realizację partykularnych interesów.

W nawiązaniu do tego ujęcia Buksiński, w rozdziale dziewiątym pt. *Między autonomią a heteronomią* (s. 226–256), dokonuje podziału polityki na autoteliczną, która jest celem w sobie oraz na politykę instrumentalną. Do pierwszej z nich zalicza politykę opartą na cnotach oraz politykę rozumianą jako sprawowanie władzy nad innymi, czyli posiadanie władzy dla niej samej (politykę autorytarną). Do instrumentalnych koncepcji polityki zalicza zaś politykę zdominowaną przez interesowność partycypujących we władzy oraz zdominowaną przez ideologię. Analogicznie, w nawiązaniu do tematyki książki, dokonuje podziału prawa. Wyróżnia tu prawo aksjologiczno-normatywne oraz instrumentalno-uitylitarne. Autonomiczność, a także heteronomiczność praw rozważa zarówno w odniesieniu do polityki, jak i innych sfer życia społecznego. Autor zdaje sobie

jednak sprawę z tego, iż we wskazanych kategoriach nie da się jednoznacznie przedstawić złożoności relacji między polityką a prawem stanowionym.

Rozdział ostatni książki zatytułowany *Prawa i władze w epoce globalizacji* (s. 257–307) niewątpliwie zainteresuje czytelnika, dla którego ważkie są współczesne problemy dotyczące kształtowania i przestrzegania praw międzynarodowych oraz kwestie polityki międzynarodowej, a także ich wymiar globalny. W tym ostatnim kontekście czytelnik znajdzie w tym rozdziale interesujące rozważania odnośnie prawa globalnego oraz władzy hegemonicznej państw imperialnych. Buksiński wskazując na różne postacie autonomizacji, pluralizacji i globalizacji prawa wobec państwa odwołuje się także do ilustracji historycznych. Autor zwraca uwagę na deprecjację prawa, która paradoksalnie jest efektem ilościowego wzrostu zarówno prawa wewnątrzpaństwowego, jak i międzynarodowego. W wyniku tego procesu następuje autonomizacja polityki wobec prawa. Prowadzi

to do sytuacji bezkarnego nieprzestrzegania praw międzynarodowych i globalnych. W nawiązaniu do rozważań Buksińskiego można by postawić pytanie: czy polityka powinna być poza prawem? Próbę odpowiedzi na te kwestie czytelnik niewątpliwie podejmie nie tylko wspólnie z Autorem książki podczas jej lektury, lecz także po jej przeczytaniu. Lektura ta bowiem stanowi inspirację do podjęcia dalszych badań nad mechanizmami zdobywania władzy politycznej, a także nad procesami kształtowania i przestrzegania prawa.

Książka niewątpliwie przyciągnie uwagę każdego, kogo interesuje polityka. Autor wskazał zarówno na podstawy prawa i polityki, dokonał systematyzacji podstawowych pojęć oraz sformułował własne oryginalne propozycje w pojmowaniu statusu prawa i polityki. Ważną lekturą winna być także przede wszystkim na studiach politologicznych i filozoficznych.

Katarzyna M. Cwynar

Rzeszów

John Blundell, *Margaret Thatcher. Portret Żelaznej Damy*, Wstęp Leszek Balcerowicz, przełożył Piotr Kuś, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2010, ss. 371 + ilustr.

Spoglądając na pięknie wydaną przez poznańską oficynę biografię jednej z najwybitniejszych postaci w dziejach Europy drugiej połowy XX wieku nie mogę powstrzymać się nad refleksją o kulturze politycznej krajów nad Tamizą i nad Wisłą. Polski czytelnik z przyjemnością czyta biografię Żelaznej Damy pióra jej rodaka i współpracownika (*Margaret Thatcher. Portrait of the Iron Lady*, New York 2008) i ze smutkiem myśli o własnych rodakach i dotyczącym ich piśmiennictwie. Ileż spotykamy prymitywizmu i jadu w książkach opublikowanych w ostat-

nim dziesięcioleciu, czyli „po odzyskaniu niepodległości”! Na zachodzie jednak autorzy potrafią docenić wybitne postacie, którymi się zajmują, nawet jeśli mają zastrzeżenia. To samo można powiedzieć o biografiach filmowych. Najnowszym dowodem może tu być angielski obraz pt. *The Iron Lady* ze znakomitą Meryl Strzep w roli tytułowej. Margaret Thatcher zachowała swą popularność w społeczeństwie i, co więcej, dla licznych swych rodaczek stanowi wzorzec nie tylko ambicji i kariery, ale również w zakresie ubiorów, fryzury, szeroko pojętej mody, choć

minęły dwie dekady od odejścia ze sceny politycznej, a nieuleczalna choroba na trwałe wyłączyła ją z życia publicznego.

Biografia pióra jednego z najbliższych jej współpracowników nie przypadkiem ukazała się również w przekładzie polskim, i to w Poznaniu. Tu bowiem w pięć lat po opuszczeniu siedziby premierów brytyjskich przy Downing Street otrzymała na ówczesnej Akademii Ekonomicznej doktorat *honoris causa*. Relacja z tej uroczystości, wzbogacona o serwis ilustracyjny, została zamieszczona w polskiej edycji książki, której promocja została zorganizowana na tej samej Uczelni, która obecnie nosi nazwę Uniwersytetu Ekonomicznego. Otwiera ją wspomnienie ówczesnego rektora prof. Bohdana Gruchmana, zatytułowane *Lady Margaret Thatcher w Poznaniu 1996* (Aneks V), a uzupełnia recenzja w postępowaniu o nadanie tegoż tytułu na Uniwersytecie Łódzkim, której autor, prof. Zbigniew Rau, dokonał syntetycznej oceny działalności byłej premier, stwierdzając na wstępie:

Margaret Thatcher należy do gigantów demokracji polityki XX wieku. Na gruncie europejskim może być porównywana tylko do mężów stanu takich jak Winston Churchill, Charles de Gaulle czy Konrad Adenauer. Tak jak w przypadku tych przywódców jej polityka wywarła piętno tylko na losach ich państw, ale także losach Europy i świata.

Opiniodawca skupił uwagę na doktrynie tchatcheryzmu, jej założeniach na tle Monteskuszowskiego rozpoznania idei i instytucji osadzonego w brytyjskim „duchu praw” oraz jej miejscu w programie partii konserwatywnej, w konkluzji zaś stwierdził, że była premier wyróżniała się uczciwością i rzetelnością w formułowaniu celów oraz odwagą i rozważą w ich realizacji. W realizacji swej doktryny, zachowywała równowagę w relacjach między jednostką, społeczeństwem i państwem, respektując wielowiekowe tradycje i doświadczenia Brytyjczyków. Sięgnął też do jej wspomnień z dekady kierowania rządem

(*Lata na Downing Street*), zwłaszcza do uzasadnienia potrzeby prywatyzacji środków produkcji i upowszechniania własności prywatnej, dzięki czemu *władza państwa zostaje zredukowana, zwiększona zaś jest władza obywateli*.

Książkę po raz pierwszy – wtedy ją pochłoniętem od razu – czytałem z zainteresowaniem, ale i z mieszanymi uczuciami, ten drugi element wynikał ze spojrzenia na formę przy własnych doświadczeniach Autora dosyć sporej liczby biografii. Nieco irytowała konstrukcja z nazbyt licznymi, jak mi się wówczas wydawało, dygresjami i ekskursjami. Ale przy ponownej lekturze, przed przygotowaniem tej recenzji, tekst wydał mi się świetnie napisany (mam na myśli formę, co do treści nie miałem i wcześniej zastrzeżeń); a że ma swą specyfikę, to dobre prawo Autora, zwłaszcza z kręgu zachodniego, mającego swą specyfikę.

Edycję oryginału, a właściwie jej Autora zarekomendowała sama bohaterka na krótko przed jego drukiem: *John Blundell to jeden z najsukuteczniejszych mistrzów wolnorynkowego modelu gospodarki, niosącego postęp i dobrobyt na całym świecie. Jest zatem właściwą osobą, aby wytłumaczyć Amerykanom wartości i zasady, które legły u podstaw tego, co stało się znane jako „thatcheryzm”*. A więc i gwarancja współpracy między tymi dwiema osobami podczas pracy nad dziełem, które w żadnym wypadku nie było pisane „na klęczkach”, ale i też z negatywnym subiektywizmem. Przy tym pierwszym odbiorcami książki byli Amerykanie, co też wyjaśnia specyfikę wykładu. Nie zawsze tak bywa – współpracy z twórcami wspomnianego filmu odmówiła rodzina Żelaznej Damy, a to dlatego, że zdaniem najbliższych jej osób nie należało w nim wspominać o jej demencji w ostatnich latach. Filmowcy zaś byli innego zdania. Wydaje się, że lepiej byłoby poprzestać na obrazie czynnego polityka, aktywnego w życiu publicznym. Tak jak postąpił Blundell, który wprawdzie niczego nie ukrywał, ale też nie szukał takich sensacji.

Autor w przedmowie napisanej specjalnie dla polskiego czytelnika stwierdza – z czym wypadnie się zgodzić – że lady Thatcher zostawiła kraj w lepszej kondycji, niż go 11 lat wcześniej zastała. Natomiast pewna poetyczka przesada przebija z kolejnego zdania: *Przejęła kraj w stanie wewnętrzznego chaosu, objęła władzę nad narodem ludzi chodzących ze zwieszonymi głowami i niepotrafiących się wydostać z kręgu niemożności, słabą polityką zagraniczną i powszechnym przekonaniem, że państwo zsuwa się po równi pochylej w przepaść, a szanse wydostania się z tragicznej sytuacji wynoszą, powiedzmy, jeden do stu.*

Darujmy te *zwieszane głowy, równię pochylą* czy *ową przepaść*. Tego rodzaju frazy ożywiają wykład, który kompetentnie wyjaśnia sprawy zawile, z zakresu ekonomii. Autor zdobył gruntowne wykształcenie w ojczyźnie, był długoletnim dyrektorem generalnym w londyńskim Institute of Economic Affairs, a także dziesięć lat spędził w USA, należał do zaufanych współpracowników rządu M. Tha-

tcher. Zdążył ją doskonale poznać i tę wiedzę – o człowieku i polityku, z konsekwentną pracowitością pnącym się po szczeblach awansu społecznego i politycznego w udany sposób przekazał czytelnikom. Ukazał to w ramach 26 interesująco zatytułowanych rozdziałów opatrzonych *postscriptum* zawierającym wytyczne na polityczną przyszłość. Wykład uzupełniają aneksy, te zasadnicze mają charakter materiałowy. Czwarty z nich zawiera tekst przemówienia byłej premier podczas promocji doktorskiej w Poznaniu.

Polskie wydanie książki jest przedsięwzięciem celowym, zawiera ono tekst oryginału wraz z komentarzami przydatnymi czytelnikowi znad Warty i Wisły. A także liczne wskazówki dla dzisiejszego pokolenia ludzi mieniących się politykami, a przy przypływie dobrego humoru nawet mężami stanu. Lektura tej książki może nauczyłaby ich nieco pokory i samokrytycyzmu.

Marceli KOSMAN

Poznań